

Rząd Kanady proponuje utworzenie urzędu cenzury

1 sierpnia 2021

Kanadyjski rząd federalny opublikował w czwartek plany utworzenia Głównego Urzędu Cenzury Internetowej pod nazwą „Komisarz ds. Bezpieczeństwa Cyfrowego”. Miałyby on uprawnienia do zamykania stron internetowych uznanych za zagrożenie dla „demokracji” oraz promujące treści uznane za „szkodliwe”.

„Kanadyjczycy oczekują, że ich rząd podejmie działania przeciwko rozpowszechnianiu szkodliwych treści w Internecie. Musimy stworzyć nowe zasady dla platform mediów społecznościowych i usług internetowych, aby zająć się szkodliwymi treściami online i ukarać odpowiedzialne osoby, przy jednoczesnym poszanowaniu znaczenia wolności wypowiedzi w wolnym i demokratycznym społeczeństwie” – stwierdza Minister Sprawiedliwości i Prokurator Generalny Kanady David Lametti w komunikacie prasowym dotyczącym rozpoczęcia przez rząd „konsultacji publicznych w sprawie proponowanego promowania bezpiecznego, inkluzywnego i otwartego środowiska internetowego”.

Według rządu, „Komisarz ds. Bezpieczeństwa Cyfrowego” miałby nadzorować i egzekwować zasady cenzury regulującej media internetowe. Nowe zasady byłyby oparte na nowym akcie prawnym, który ma być wprowadzony „jesienią 2021”, jak również na ustawie-36, która została przedłożona w czerwcu.

Nowe przepisy miałyby zastosowanie do „dostawców usług komunikacji online”, których rząd definiuje jako główne platformy mediów społecznościowych, takie jak „Twitter”, „Facebook”, „YouTube”, „Instagram”, „TikTok”, a także portal pornograficzny „Pornhub”. Zarówno „aplikacje fitness, jak i witryny o podróżach” zostałyby wyłączone z nowych przepisów, podobnie jak „komunikacja prywatna”. Jednak przepisy

umożliwiałyby również rządowi „włączenie lub wyłączenie określonych kategorii dostawców usług komunikacyjnych.

Nowe przepisy dałyby również rządowi prawo do zamykania stron internetowych w ciągu „24 godzin” od momentu wskazania rzekomo „nienawistnych” treści. „Gdy użytkownicy platformy wskażą podejrzaną treść, władze będą musiały ocenić, czy powinny one być niedostępne w Kanadzie, zgodnie z zasadami określonymi w przepisach. Jeśli treść spełnia ustawowe definicje, dany podmiot byłby zobowiązany do uniemożliwienia dostępu do treści na terenie Kanady w ciągu 24 godzin od oznakowania” – czytamy w projekcie proponowanych zasad.

„Komisarz ds. Bezpieczeństwa Cyfrowego” miałby działać wspólnie z nową „Kanadyjską Radą Cyfrową” oraz „Panelem doradczym”.

W rządowym dokumencie czytamy, że „osoby indywidualne oraz grupy wykorzystują platformy mediów społecznościowych do rozpowszechniania nienawistnych wiadomości. Ludność rdzenna i grupy zasługujące na sprawiedliwość, takie jak osoby zrasowane, mniejszości religijne, osoby LGBTQ2 i kobiety, są nieproporcjonalnie dużym stopniu dotknięte nienawiścią, nękaniami i brutalną retoryką w Internecie”.

Rząd wyznaczył termin 6 września na przedstawienie „komentarzy dotyczących tych problemów i potencjalnych rozwiązań”.

Ustawa C-36 została przedstawiona przez ministra sprawiedliwości Davida Lamettiego tuż przed zamknięciem kanadyjskiej Izby Gmin na przerwę letnią. Projekt ustawy nosi tytuł „Ustawa o zmianie kodeksu karnego i kanadyjskiej ustawy o prawach człowieka oraz wprowadzenie powiązanych poprawek do ustawy (propaganda nienawiści, przestępstwa z nienawiści i mowa nienawiści)”.

Jeśli przejdzie, blogerzy i użytkownicy mediów społecznościowych mogą stać się celem ataków za wyrażanie swoich poglądów.

Ustawa C-36 uzupełniałaby wszelkie nowe przepisy zaproponowane w czwartek i według rządu byłaby ukierunkowana na „treści terrorystyczne, treści nawołujące do przemocy, mowę nienawiści, niezgodne z prawem dzielenie się intymnymi obrazami i treści związane z wykorzystywaniem seksualnym dzieci”.

W przypadku uchwalenia ustawa teoretycznie pozwoliłaby trybunałowi osądzić każdego, przeciwko komu wniesiona zostanie skarga o głoszenie „nienawiści” w Internecie, nawet jeśli nie popełnił przestępstwa. Jeśli zostanie uznany za winnego – może zostać ukarany grzywną w wysokości do 70 000 dolarów kanadyjskich, a także aresztem domowym.

Zgodnie z tekstem ustawy C-36 dyskryminującą praktyką byłoby komunikowanie się „lub powodowanie przekazywania mowy nienawiści za pośrednictwem Internetu lub innych środków telekomunikacyjnych w kontekście, w którym mowa nienawiści może podsycać niechęć lub oczernianie osoby lub grupy osób na podstawie zakazanej dyskryminacji”.

W czerwcu dokumenty kanadyjskiego Ministerstwa Kultury sugerowały, że media społecznościowe muszą być cenzurowane w imię demokracji.

Na podstawie: LifeSiteNews.com

Źródło: Goniec.net